Nr. 335. Dnia 4 grudnia. Piątek. Dnia 22 listopada (4 grudnia) 1891 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Barbary Panny.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 48.		Wschód księżyca o godzinie 7 minut 45 r.		Wtorek:	Niep. Pocz. N. P. M.
Sobota:	Piotra Ch.	Zachód „ „ 3-ej „ 50.		Zachód „ „ 3 „ 41 w.		Środa:	Leokadji M.
Niedziela:	Mikołaja B. W.	Długość dnia godzin 8 „ 2.		Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 10.		Czwartek:	*N. M. P. Loretańskiej*
Poniedział.	Ambrożego Biskupa.	Ubyło „ „ 8 „ 41.		Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0° R.		Piątek:	Damazego W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lubomiry; jutro Spitosławy.

Zgromadzenia: Miesięczne posiedzenie pań protektorek Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi. (Lokal Towarzystwa, Marszałkowska 56—1 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Dziewiąte posiedzenie członków Towarzystwa farmaceutycznego. (Lokal Towarzystwa na Kanonji—7 wieczorem.)— Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal Towarzystwa, Zielna 19—7½ wieczorem.)—Posiedzenie członków sekcji V-ej handlowej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja tych popisowych z cyrkułów wolskiego i jerozolimskiego, którzy posiadają №№ od 561 do 600. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Wielki: dziś „Arria i Messalina"; jutro przedstawienie na pamiątkę setnej rocznicy śmierci Mozarta: „Jupiter" (symfonja), „Requiem", oraz „Don-Juan" (akt 1-szy);—Rozmaitości: dziś „Moja kuzynka", oraz „Marcowy kawaler" (występ panny Alojzy Żółkowskiej); jutro „Mąż z przypadku", oraz „Moja kuzynka"; — Mały: dziś „Gondoljerzy"; jutro „Gondoljerzy". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 4997 rs. 18 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Mosk. wied.* donoszą, iż w tych czasach nastąpiła pierwsza zmiana nazw miejscowości w prowincjach nadbałtyckich. Włości: Kausska, Pahlferska i Neuenhoff w gub. estlandzkiej nazwane zostały: „Aleksandrowskaja", „Nikołajewskaja" i „Władimirskaja".

— Według informacyj departamentu lekarskiego, w ciągu ubiegłego roku we wszystkich gubernjach państwa zanotowano ogółem 2215 samobójstw i 665 dzieciobójstw.

— Od kilku lat podnoszona kwestja rozszerzenia atrybucyj dozorów kościelnych, znów weszła na porządek dzienny, z tą wszakże zmianą, iż dozory mają być ustanowione nie tylko przy parafjach, lecz zarazem i przy kościołach filjalnych, zwłaszcza pozakonnych. Podług nowego projektu dozór ma się składać z 12-tu członków, a w tej liczbie i proboszcza lub rządcy kościoła; członkowie ci będą z pośród siebie obierać przewodniczącego, lecz wybór musi być zatwierdzony przez gubernatora a w Warszawie przez prezydenta. Wszystkie dotychczasowe czynności dozorów, jak piecza nad budowlami kościelnemi i całością inwentarza, będą utrzymane, a zakres działań zostanie rozszerzony w następujących punktach: 1) decydowanie o potrzebie reperacyj, odnowień lub stawiania nowych budowli, 2) wyjednywanie pozwoleń na te roboty, 3) oznaczanie składek i rozdział między parafian, 4) kontrola nad funduszem podkładnego. Wreszcie zaprojektowanem zostało, aby pewna część dochodów parafjalnych, t. z. *jura stolae*, były przeznaczone na potrzeby kościoła i cmentarzy.

— W dalszym ciągu sprawozdania o ruchu więźniów w 1889-ym r. *Warsz. Gub. Wied.* przytaczają następujące dane:" Dla określenia liczby więźniów zesłanych na Syberję, przedstawione są wiadomości o przybyłych do Tiumenia w gub. tobolskiej, gdyż przez to miasto, posiadające wzorowe więzienie, przechodzą wszyscy zesłani na Syberję i odbywający podróż lądem z Rosji europejskiej. Z wiadomości powyższych okazuje się, że w roku sprawozdawczym do Tiumenia przybyło: zesłańców skazanych do ciężkich robót 1,123 (w tej liczbie 89 kobiet), zesłanych na osiedlenie 2,657 (173 kobiet), zesłanych włóczęgów 1,528 (50 kobiet), zesłanych na mieszkanie z wyroków sądowych 196 (10 kobiet), zesłanych na Syberję z powodu nieprzyjęcia po odbytej karze więziennej przez gminy 2,089 (125 kobiet), zesłanych z wyroków gmin 1,104 (77 kobiet) zesłanych z rozporządzenia władz administracyjnych 511 (13 kobiet); ogółem 9,198 zesłanych, a mianowicie: 8,661 mężczyzn i 537 kobiet.

— Kompanja asenizacyjna, która podjęła się utrzymywania w należytym porządku, za pomocą proszku otwockiego, miejsc ustępowych w nieruchomościach miejskich i regularnego oczyszczania dołów, zbyt niedokładnie spełnia te obowiązki. Manipulacja polega na tem, aby doły kloaczne codziennie wysypywać dostateczną ilością proszku otwockiego. Tymczasem kompanja asenizacyjna dopełnia tego zaledwie co kilka dni, używając przytem zbyt małej ilości proszku. Obecnie zarządzający Gościnnym dworem za Żelazną bramą wystąpił do magistratu z przedstawieniem o zmuszenie kompanji do codziennego, nie później, jak o godzinie 7-ej rano, porządkowania wszystkich jam klocznych w tej posesji, używając do każdej z nich każdorazowo po 2 pudy proszku otwockiego. Uważamy za rzecz niezbędną zauważyć, iż ten sam system porządkowania i oczyszczania kloak winien obowiązywać wszystkich właścicieli nieruchomości, w których kloaki urządzone są do proszku otwockiego.

— Z powodu spodziewanych niezadługo znacznych dowozów ryb, jak zwykle przed świętami Bożego Narodzenia, mają być dopełnione skrupulatne rewizje sklepów i składów z rybami; te, które nie zachowały należnych warunków sanitarnych, zo-

102

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Po lewej, ku Senatorskiej i szeroko na rozstaj otwartej Bielańskiej tłum coraz gęstszy płynął nieprzerwanemi falami. Szeroka, płaska pierś kamienicy narożnej, jak drogowskaz potworny, wznosiła ku górze swe nizkie, krępe filarki. Z daleka czerniały tablice afiszów, dół tego drogowskazu oblepiające. Przy nich kupili się ludzie, ruch tamując, inni musieli schodzić w bok i zataczać koła.

Marja patrzyła przed siebie z zajęciem, rozbudzona nagle świeżem, zimnem powietrzem, które jej twarz owiało.

Z cukierni pod filarami wychodzili mężczyzni, dostatnio odziani, lub kobiety w krótkich żakietach futrem podbitych. Zatrzymywali się przy tablicy z afiszami, lub oglądali cacka, błyszczące w oknach sklepów. W magazynie bielizny ułożono cały tuzin kolorowych jedwabnych koszul, oszytych koronką. Całe to okno mieniło się delikatną gamą barw, jak pudełko oblanych cukrem migdałów. Chusteczki cieniuchne, batystowe, delikatnie ułożone, przecinały bielą, jak płatki śniegu przejrzystą, jasne tony jedwabiu. Wysoko—na manekinie—sterczał peniuar damski, blado-zielony, z którego deszcz wstążek ku dołowi się zwieszał.

Tymczasem na placu, zupełnie białym, jak obrus świeżo rozłożony, cały rząd sanek i dorożek czerniał, przecięty gdzie niegdzie jasną maścią kadłuba końskiego, lub granatową liberją woźnicy. Do białych wschodków Stępkowskiego podjeżdżały z brzękiem sanki, zataczając szerokie koła. Z gardzieli Wierzbowej ulicy wypadały ciągle ekwipaże lub dorożki, z charakterystycznem szarpnięciem się koni, w chwili wydostania się na jasną przestrzeń placu.

A tymczasem z góry płynęło wciąż jasne, spokojne światło dnia mroźnego promienia, przez biel śnieżną obłoków przecedzone.

Marja skinęła na swoje sanki i w kilka sekund zagłębiła się już w ciasny wąwóz ulicy Wierzbowej, przy której nagle, jak olbrzymi gmach koszarowy, sterczał, budząc przerażenie, dom Krasińskiego.

I szybko, jak we śnie, mignęły teraz przed oczyma Marji miniaturowe stepy Saskiego placu, zasypanego całkowicie śniegiem.

Z brzękiem cichym, dyskretnym mknęły sanki wzdłuż przedłużenia ulicy Marszałkowskiej, obramowanej parkanami po prawej, domami, wykoronkowanemi żelazem balkonów, po lewej. Po za temi parkanami, tonącemi szarą podstawą w puchu śnieżnym, rozciągał się wązki pas wsi, ciągle, wśród miasta wyrastającej.

Duży ciemny krzyż sterczał samotnie na rogu, pochylony trochę, w kwiaty sztuczne u podnóża spowity. Na środku drzewa migotała czerwona latarenka, w ołtarzyk wstawiona. Wysoko, na wielkich ramionach krzyża bieliła się postać Chrystusa, z blachy wycięta. Na jednem z ramion krzyża usiadła wrona, czarna, smutna, skurczona. Dwie inne, kracząc, porwały się nagle z pod parkanu i skrzydłami śnieg ze słupa telegraficznego zmiatały.

Do bramy domu konie już dopadły, wyrzucając kopytami śnieg, który się na miał o siatkę rozbijał i przez szafirowe oczka przelatywał drobnemi grudkami.

Marja fartuch futrzanny sama odpięła i z sanek wysiadła.

— Odprzęż—wyrzekła do woźnicy, który, w sankach stojąc, ku niej się zwrócił—pojadę około czwartej.

W bramę domu weszła i szybko po wschodach biedz zaczęła. Myśl jej cała przejęta była dzieckiem, które pozostawiła rano przy talerzu dymiącej kaszki z poliszynelem, wciśniętym za oparcie fotelika. Co on teraz robi? czem się bawi? czy tęskni? czy o niej wspomina?...

Ujmując rączkę dzwonka, uśmiechała się już radośnie.

— Moje złoto!—wyszeptały mimowoli jej usta. Drzwi otwarły się szybko.

W półcieniu przedpokoju, oprócz sztywnej postaci lokaja, ujrzała Marja nagle ciemną sylwetkę, dźwigającą się z trudnością z krzesła i opierającą się o ścianę.

— Kto to?—zapytała zdziwiona.

— Stary żyd z majątku Jaśnie Pana; chciał czekać koniecznie na Jaśnie Panią.

— Żyd?

Marja uczuła gorąco przeszywające jej serce.

Pewnie o Trejnę już teraz rozpocznie się walka.

Ciągle w pół cieniu zanurzony, żyd powoli głowę skłaniał.

— To ja... Szmul!

— A!

Szybko Marja drzwi od jadalni otworzyła.

— Wejdźmy tu, prosze ze mną!

Weszła szybko, niespokojna, zdenerwowana. Za nią wszedł stary żyd, z czapką futrzaną w ręku, i z rękawicami włóczkowemi, wiszącemi na sznurkach po obu stronach brody.

Lokaj drzwi zamknął i, schyliwszy się do dziurki od klucza, podsłuchiwał.

Marja stała zmieszana, nie śmiejąc spojrzeć w oczy żydowi, który, pochylony, głową trząsł ze wzruszenia i źrenicami łez pełnemi po kątach wodził.

— Ja tu po wnuczkę przyjechał!—wyrzekł wreszcie zdławionym głosem.

Marja ramionami wzruszyła.

— U mnie jej niema—odparła, nie wiedząc prawie, co mówi.

(Dalsznatąsci qgypi.)

staną natychmiast zamknięte aż do czasu zupełnego uporządkowania.

= Z dniem 13-ym stycznia r. p. od zaliczeń na towarach, wysyłanych za granicę, pobierana będzie należność na korzyść kolei wysyłającej po 1 kop. od rubla, jak to ma dotąd miejsce przy takiejże przesyłce w komunikacji wewnętrznej.

= Dowiadujemy się, że pewna grupa członków zgromadzenia fryzjerów domaga się, aby dwa zgromadzenia felczerskie i fryzjerskie, w jedno połączyć. Żądanie to, ze strony felczerów jest źle widziane, chociaż cała sprawa ma być do decyzji p. prezydenta przedstawioną.

= W lutym r. p. puszczona zostanie w ruch, na Pradze, przy ulicy Brzeskiej nr. 16-ty, fabryka środków opatrunkowych, dla której odpowiednie pomieszczenie już pobudowano.

= Nowe wagony do przewozu węgla, dostarczone kolei wiedeńskiej przez firmę Lilpop, przed ostatecznem ich przyjęciem puszczone będą w ruch tytułem próby, przy specjalnie na ten cel wyznaczonych pociągach. Pociągi te dochodzić będą do Skierniewic i z powrotem.

= Następujące osoby, przebywające za granicą, wzywane są do powrotu do kraju pod skutkami wynikającemi z §§ 326 i 327 kod. kar: Andrzej Grodnicki 60 lat, Marjana Grodnicka 58 lat i dzieci ich: Wiktorja 32 lat, Marjanna 22 lat, Michał Wojciechowski 50 lat i Juljanna z Kamińskich Wojciechowska 48 lat.

= *Warsz. Dniewn.* dowiaduje się, że komendant warszawski, jenerał-lejtnant Kuźmin, został awansowany na jenerała piechoty i uwolniony od służby.

= † S. p. Fonberg.

Zmarły niedawno dr. Ignacy Fonberg urodził się w końcu zeszłego wieku.

Kształcony pierwotnie w Dynaburgu, następnie prowadził studja w Wilnie, gdzie po skończeniu wydziału filozoficznego, zajął tamże katedrę chemji w stopniu adjunkta i wykładał ją na fakultecie medycznym przez lat siedemnaście.

Najgłówniejszą jego pracą z tej epoki jest wykład chemji stosowanej, której wyszło trzy tomy i dwa ostatnie pozostały w zachowaniu syna jego, ś. p. Mateusza.

Z kolei Fonberg został profesorem nadzwyczajnym przy akademji medyko-chirurgicznej, a potem przeniósł się z wykładem do Kijowa w r. 1840-ym.

Jako lekarz pracował nad hygieną i rozbiorem wód mineralnych. Z tego zakresu wypada wymienić jego studja nad analizą źródeł w Druskienikach i w Szczawnicy. Jeżeli się nie mylimy, on pierwszy pisał o cholerze i podał środki przeciw niej zaradzcze.

Związany koleżeństwem ze ś. p. Józefem Mianowskim był z nim w korespondencji naukowej. Wiemy notorycznie, że nieboszczyk listy zbierał starannie, warto zatem, aby kto pomyślał o wydaniu tych materjałów.

Bawiąc w Kijowie, wydał po francuzku analizę wód miejscowych. Pierwsza jego praca „Słownik wyrazów chemicznych" jest dziś białym krukiem, lecz wartość ma jedynie historyczną dla terminologji.

Z prac jego specjalnych wymieniamy „Teorję gaszenia". Wreszcie godzi się wspomnieć, że obrabiał podręczniki dla szkół, rozumie się w zakresie nauk ścisłych. Wydawał je w swoim czasie ruchliwy księgarz Glücksberg.

= Z teatru.

* Z Chicago nadchodzi wiadomość, że bracia Reszkowie d. 9-go b. m. rozpoczęli występy „Lohengrinem", który zjednał artystom olbrzymie powodzenie.

* Komedje Przybylskiego: „Schadzka" i „Pierwszy bal", wystawione będą w przyszłym tygodniu na deskach teatru Rozmaitości.

* Orkiestra p. Sonnenfelda, stale grywająca w sali Muzeum przemysłu, w najbliższą niedzielę występuje z „wieczorem Mozarta".

* Jedna ze starszych i zasłużeńszych artystek baletu warszawskiego, p. Orczyńska, usuwa się ze sceny nie porzucając jednak teatru i zajmie stanowisko nauczycielki mimiki w szkole baletowej.

= Odczyt.

Jutro, t. j. d. 5-go b. m., o godz. 7-ej wieczorem, odbędzie się w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, następny z serji odczytów, na dochód kasy pomocy imienia J. Mianowskiego.

Dr. A. Fabjan mówić będzie o tem, „Jak mózg wygląda".

Odczyt zatem obejmie ogólną topografję mózgu, jego wielkość, włókna i szlak nerwowy, komórkę nerwową, substancje białą i czarną, oraz zarys budowy wewnętrznej mózgowia.

= Przed wyborami.

Wybory w Towarzystwie kredytowem miasta Warszawy, naznaczone na d. 21-szy b. m., budzą żywe zainteresowanie się między stowarzyszonymi.

Mają być wybrani: jeden członek komitetu nadzorczego i jeden dyrektor.

Jak się obecnie dowiadujemy, na godność dyrektora, wakującą z powodu usunięcia się senatora Gudowskiego, stawianą jest także kandydatura p. Aleksandra Czajewicza, magistra nauk matematycznych, obecnie sekretarza głównego dyrekcji Towarzystwa.

= Zmiany.

W składzie osobistym wydziałów kolei wiedeńskiej spodziewane są od Nowego roku liczne zmiany, które już dziś wprowadzane są częściowo w życie.

Zmiany rzeczone najwięcej dotykają wydział służby ruchu, gdzie zapowiedziane są liczne translokacje.

= Zatwierdzenie etatu.

Odwlekane tak długo na kolei wiedeńskiej zatwierdzenie etatu na rok przyszły, w tych dniach nastąpić ma ostatecznie.

Wydelegowana z łona rady zarządzającej komisja już swe czynności ukończyła, najbliższe zaś posiedzenie plenarne rady opinję komisji podpisem swym stwierdzi.

= Kanalizacja.

W środę wieczorem odbyło się w biurze zarządu przy ulicy Królewskiej nr. 41-szy posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów pod przewodnictwem p. prezydenta miasta, jenerał-lejtnanta Starynkiewicza.

Na posiedzenie to nie przybył główny inżenier kanalizacji, p. W. H. Lindley, którego przyjazd spodziewany jest dopiero jutro.

Z ważniejszych spraw, rozpatrywanych przez członków komitetu, była na porządku dziennym kwestja odstąpienia przez zarząd wojenny części Mokotowskiego pola na osadniki filtracyjne i przydzielenie tego placu do stacji filtrów.

Układ pomiędzy miastem i zarządem wojennym stanie prawdopodobnie na warunkach proponowanych miastu, t. j. zarząd wojenny ustąpi plac wraz z zabudowaniami za cenę wyłożonych pieniędzy na skanalizowanie cytadeli, które już w zeszłym roku zostało ukończone.

Oparkanienie placu obliczone na 10,000 rs. przyjmie magistrat na swój koszt.

Ostateczną decyzję w tej mierze ma wyrazić główny inżenier.

Zarządowi miasta zrobioną została oferta skanalizowania ulicy Nowolipki na przestrzeni od Smoczej do Karmelickiej, celem osuszenia gruntu pod budujący się kościół.

Pani Aleksandra hr. Potocka upoważniła hr. Feliksa Czackiego do wyasygnowania odpowiedniej sumy tytułem awansu, który miasto pokryje w chwili, kiedy przyjdzie kolej budowy tego kanału w czwartej serji robót.

Jak dotąd, stanowcza decyzja jeszcze nie zapadła, sprawa ta rozpatrywaną będzie na najbliższem posiedzeniu komitetu, które się odbędzie z udziałem p. W. H. Lindleya.

= Sygnał elektryczny.

Naczelnik służby telegrafu kolei nadwiślańskiej p. Wołowski obmyślił nowy sygnał optyczny, działający przy pomocy elektryczności, a służący do ostrzegania maszynistów o stanie linji na stacjach.

Wynalazca stara się o patent własności.

= Dla sług.

Ponieważ zachęta nagrody zawsze umoralniająco oddziaływa, przeto powstał zamiar utworzenia przy biurze kontroli służących stałego funduszu nagród.

Fundusz ten ma powstać z opłat za książeczki i z ofiar chlebodawców.

W miarę zebrania dostatecznych środków jest zamiar, aby każda sługa, pozostająca w jednem miejscu przynajmniej dwa lata i posiadająca zaświadczenia o wierności oraz trzeźwości, otrzymywała 10 rs. nagrody.

= Kjoski.

Mieszkaniec tutejszy p. Z. wniósł do magistratu podanie o prawo pobudowania w kilku punktach spacerowych miasta kiosków ozdobnych dla sprzedaży słodyczy i owoców.

Do podania dołączono podobiznę kiosków.

= Żegluga.

Poziom wody na Wiśle pod Warszawą w ostatnich dniach podwyższył się do trzech stóp prawie, to też i ruch spławny ożywił się cokolwiek; administracja żeglugi M. Fajansa wysłała wczoraj specjalny statek z towarami w dół Wisły, oraz parowiec towarowy „Konstanty" z dwoma gabarami po towary do Prus.

Ruch osobowy w żegludze zmniejszył się znacznie, co wpłynęło na zmniejszenie ilości parowców, wysyłanych w dół Wisły z podróżnymi.

Obecnie krążą tylko cztery parowce pomiędzy Warszawą i Płockiem, z których dwie żeglugi M. Fajansa, a 2 St. Górnickiego.

Natomiast ruch spławny dosyć znaczny, gdyż kupcy miejscowości nadbrzeżnych, przewidując rychłe przerwanie wygodnej i niedrogiej komunikacji wodnej, robią zapasy na zimę.

= Z pod bieguna.

Według listu, nadesłanego do rodziny d. 27-go z. m., powróciła do Marsylji wysłana przed dwoma laty przez rząd francuzki pod przewodnictwem kapitana Martineau wyprawa do bieguna północnego.

Uczestnikiem podróży był pomiędzy innemi Henryk Stoiński warszawianin, od lat kilku zamieszkały w Paryżu, ślusarz.

Rodak nasz udawał się w charakterze jednego z mechaników okrętowych.

= Kradzieże.

Z otwartego mieszkania G. Litwina przy ul. Krochmalnej pod № 15-ym skradziono skrzynkę z instrumentami dentystycznemi, oraz wyroby srebrne wartości 150 rs. — Ze sklepu Jankla Celmajstra przy ul. Świętokrzyzkiej pod № 29-ym skradziono w różnym czasie gotowego ubrania na sumę 204 rs.; o kradzież podejrzany jest Szaja Woltuch. — Zamieszkałemu czasowo w hotelu Saskim, Ludwikowi Grocholskiemu, w salach redutowych onegdaj wieczorem wyciągnięto pugilares, w którym znajdowało się cztery papierki 100-rublowe, 50 rs. pięcio, trzy i jednorublowemi papierkami, dwie ćwiartki loteryjne №№ 9541 i 9858. oraz różne notatki.

= Kradzież w dystylarni.

W głównym sklepie dystylarni Jankowskiego, przy ul. Marszałkowskiej pod № 132-im, zdemaskowano jednego z subjektów na kradzieży pieniędzy.

L. L., pracujący od dość dawna w wspomnianej firmie, w ciągu ostatnich kilku miesięcy zdołał skraść 800 rs.

Kradzież wykryła się dopiero onegdaj, gdy inkasent firmy Jankowskiego, udawszy się do jednego ze składów wódek z wekslem dla zainkasowania 120 rs., przekonał się, iż suma ta już wniesiona została do kasy za kwitem L.

Wobec *corpus delicti* L. nie zapierał się swego czynu, a nawet przyznał się, iż nadużył zaufania na 800 rs.

L. osadzono w areszcie policyjnym.

= Pokąsanie.

Duży brytan ogrodnika z Woli, Błażeja Cymińskiego, rzucił się na 14-letniego Abrahama Deczera.

Chłopiec został tak boleśnie w kilku miejscach pokąsany, iż z upływu krwi i przestrachu stracił przytomność.

Pies, jak sprawdzono, jest zdrów i zazwyczaj spokojny, a wypadek nastąpił z winy Deczera, który brytana rozdrażnił uderzeniem cegły.

= Śmiertelny upadek.

Zamieszkała przy ul. Świętojańskiej pod № 19-ym Leokadja Bosakiewiczowa, schodząc po schodach, upadła.

Ciężko poranioną B. odniesiono do mieszkania, gdzie niebawem życie zakończyła.

Według opinji lekarza cyrkułowego, Bernarda, Bosakiewiczowa zmarła wskutek paraliżu serca.

Ofiara wypadku liczyła 60 lat wieku.

= Otrucie.

Zamieszkała w gminie Brudno, pod Warszawą, Józefa Kamińska, zamiast kropli walerjanowych, zażyła przez pomyłkę sporą dozę kwasu solnego.

Jakkolwiek ratunek był energiczny, życiu Kamińskiej grozi niebezpieczeństwo.

+ Za dzierżawę bufetu kolejowego na stacji Sosnowiec, za którą dotychczasowy dzierżawca płacił 1,200 rs. rocznie, jeden z restauratorów hotelowych warszawskich zobowiązał się płacić rs. 4,510.

+ W dniu 19-ym listopada zmarła w Suwałkach w 60-ym r. życia, od kilku lat niewidoma, ś. p. Eufemja Ejchler.

+ Teatr amatorski.

Z Ostrowa piszą do nas:

„W dniu 25-ym października dane było w m. Ostrowie przedstawienie amatorskie, składające się ze sztuk: „Chateau Yquem", „U Ciotuni" i „Wujaszek Alfonsa".

Czysty dochód wynosił rs. 200.

Widowisko powtórzono w d. 31-ym października, z którego czysty dochód rs. 136, wniesiono do kasy straży ogniowej ochotniczej m. Ostrowa.

Licznie zebrana miejscowa i okoliczna publiczność bawiła się wybornie i szczerze oklaskiwała zawsze wypracowaną, a miejscami świetną grę wszystkich amatorów."

+ Bilans.

Korespondent nasz z Płocka pisze d. 27-go z. m.:

„Bilans Towarzystwa kredytowego m. Płocka, za I-sze półrocze, t. j. po d. 1-y października r. b. przedstawia się, jak następuje:

Aktywa: Pożyczki na nieruchomościach 763,590 rs. 37 kop., kasa: gotówka 7,464 rs. 4 kop., listy zastawne m. Płocka z 12 kup. 15,050 rs., listy likwidacyjne (21,200 rs.) z 6 kup., za które zapłacono 18,633 rs. 89 kop., 5% podatek skarbkowy od wylosowanych kuponów niezapłaconych 63 rs. 91 k., wydatek na papier listów zastawnych 57 rs. 25 kop., meble i utensylja kancelaryjne 652 rs. 15 kop., w Banku handlowym w Warszawie 20,589 rs. 21 k., papier zapasowy do listów zastawnych 150 rs., kwietniowa rata 1891-go r. 323 rs. 43 kop., rata zalicze-

na 45 rs. 17 k., kupony od wylosowanych listów 86 rs. 90 k., premjum od ubezpieczeń prywatnych towarzystw 67 rs. 73 kop., razem wynoszą aktywa 826,774 rs. 15 kop.

Passywa: Listy zastawne w kursie 763,550 rs., wylosowane listy zastawne 7,250 rs., wylosowane kupony 1,281 rs. 94 kop., kupony należące do zaplacenia 23,016 rs. 63 k., depozyty prywatne 7,200 rs., kaucje dłużników 4,347 rs. 5 k., kapitał zapasowy 20,066 rs. 82 k., wydatki na administrację 61 rs. 71 k., razem wynoszą passywa 826,774 rs. 15 kop."

+ Szkoła wiejska.

W Wojciechowicach, w pow. opatowskim, otwarto szkołę wiejską z zapisu właściciela tego majątku, oraz Koszyc, Józefa Wykowskiego.

Na utrzymanie szkoły przeznaczono procent od sumy rs. 10,000, zahypotekowanej na tych dobrach.

Wykonawcami testamentu są pp. Wykowski, Michał Piotrowski, rządzca dóbr Stodoły, proboszcz i wójt miejscowy.

Szkoła służy wyłącznie dla dzieci włościan ze wsi wymienionych.

Zapis ten został uczyniony przed laty jedenastu, lecz dopiero obecnie wchodzi w życie.

+ Echa konińskie.

Korespondent nasz pisze:

„Podczas kiedy szkoły wszędzie są przepełnione, nasza miejska nie ma jakoś szczęścia, do pierwszej klasy bowiem zapisało się w r. b. tylko 13-tu uczniów.

Trochę to za mało, jak na dwa powiaty koniński i słupecki.

Trudno dociec, czemu to przypisać należy; szkoła pod kierunkiem p. Wienera wzorowo jest prowadzona, a obojętność mieszkańców, którzy często dzieci wysyłają do Niemiec już w 10-ym roku życia, trudna do odgadnięcia.

Influenza na dobre rozgościła się w mieście i okolicy.

W Skulsku naprzykład niema prawie osoby, któraby tej chorobie nie ulegała; toż samo powiedziećby można o Slesinie i innych osadach i wsiach.

Z potęgą influenzy może walczyć chyba... plotkarstwo, na którego czele stoi pewna damulka o kocich instynktach.

Czyżby choroba ta u nas nie znalazła poskromiciela?..."

+ Słomiani licytanci.

Z Piotrkowa piszą do nas:

D. 1-go b. m. odbywały się w tutejszym sądzie okręgowym licytacje publiczne różnych nieruchomości, z których sprzedano jedną tylko osadę, stanowiącą oddzielną część majątku Błanowice w pow. będzińskim.

Inne sprzedaże z różnych powodów odłożono.

Licytacja majątku Kodromb A. B., z należącym do niego folwarkiem Dąbrowa, w powiecie noworadomskim, należącego do Antoniego Rogawskiego i mającego przestrzeni 1,992 morgi 239 prętów, aczkolwiek się odbyła, majątku jednak naprawdę nie sprzedano, gdyż z dwóch licytantów, jacy utrzymali się przy najwyższej zadeklarowanych sumach, jeden, Wacław Rogawski, „nie miał przy sobie" pieniędzy na złożenie $^1/_{10}$ części zadeklarowanych 100,010 rs., zaś p. Józef Jański, który zalicytował 100,000 rs. zrzekł się prawa nabycia majątku.

Na p. Wacława Rogawskiego wymierzono karę pieniężną, wedle prawa, w stosunku 3% od zalicytowanej przezeń sumy.

Tym sposobem licytacja ta spełzła na niczem i służy za nowy dowód konieczności zmiany przepisów licytacyjnych, które pozwalają obecnie przystępować do licytacji osobom, nieposiadającym wcale gotowizny i zrywać sprzedaże.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 6-go grudnia tutejsze Towarzystwo dobroczynności przyjmować będzie podania od ubiegających się o wsparcie z zapisu ś. p. małżonków Neybaurów w sumie 480 rs. Suma ta przeznaczona jest do rozdziału pomiędzy sześciu podupadłych i wiekiem obarczonych wdowców lub wdów ze stanu jubilerskiego, złotniczego, a w braku tychże ze stanu kupieckiego, rodem z Warszawy i najmniej 60 lat wieku mających.

— Od d. 6-go grudnia wydawane będą w biurze zarządu Towarzystwa dobrzelińskiego fabryk cukru przy ulicy Królewskiej karty wejścia na doroczne zgromadzenie ogólne, mające się odbyć d. 9-go t. m.

— Do d. 6-go grudnia komitet nadzorczy Towarzystwa kredytowego m. Warszawy przyjmować będzie od stowarzyszonych wnioski, przeznaczone na zebranie ogólne i zaopatrzone podpisami przynajmniej 30 członków.

— D. 6-go grudnia, w zarządzie dóbr państwowych gubernij suwalskiej i łomżyńskiej, odbędzie się licytacja na 12-letnią dzierżawę folwarku rządowego Zajączkowo, powiatu suwalskiego, rozległości 287 mórg 285 prętów od rs. 741 rocznie.

— D. 7-go grudnia, o godz. 12-ej w południe, w miejscu, gdzie się znajdują elewatory zbożowe za rogatkami wolskiemi, sprzedawane będą przez licytację części rozebranego wiatraka.

— D. 7-go grudnia, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. żywności dla aresztantów w siedleckiem więzieniu śledzczem od 13.52 kop. za dzienną porcję jednego aresztanta; wadjum oznaczone zostało na 250 rs.

— D. 7-go i 11-go grudnia, w urzędzie gminnym kidelskim powiatu władysławowskiego, odbędą się licytacje na sprzedaż drzewa w ilości 41 partyj od rs. 1,664 i 22 partyj od rs. 2,199

POGORZEL FABRYKI.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Łódź, d. 2-go b. m.

W uzupełnieniu wiadomości, podanej uprzednio o spaleniu się nocy dzisiejszej przędzalni odpadków, bawełnianych Lissnera, dzierżawionej przez pp: Gitlera, Rattego i sp., pośpieszam zanotować szczegóły pożaru.

Wybuchł on o godzinie 2-ej min. 35 w nocy, w sali warsztatowej na 1-em piętrze, w narożniku od strony kotłowni. Płomienie wydostały się przedewszystkiem na dach smołowcowy, który spłonął w jednej chwili.

Zbudzeni przez stróża mieszkańcy domu i właściciel jego p. Lissner, zaalarmowali straż ogniową ochotniczą, która też natychmiast przed upływem 20 minut znalazła się na miejscu pożaru. Wkrótce przybyły 4-m oddziałom z pomocą straże prywatne: fabryk Scheiblerowskich i Poznańskiego.

Z powodu wązkiego ciasnego podwórza i takiegoż wjazdu nie wszystkie sikawki mogły być czynne, a ratunek był tym sposobem bardzo utrudniony. Ograniczono się więc głównie na umiejscowieniu pożaru, czego dokazano rzeczywiście do tego stopnia, że drewniane składy położone naprzeciw płonącego murowanego gmachu, równolegle z nim w podwórzu, ocalały. Nie dopuszczono także ognia do sąsiadującej z płonącą fabryką, tylko grubym murem przedzielonej przędzalni wełny, dzierżawionej przez p. Bayerla, mieszczącej się w tym samym gmachu, do p. Lissnera należącym.

Przędzalnia zaś odpadków bawełnianych tego ostatniego zgorzała doszczętnie i wypaliła się wewnątrz do cna.

Pozostały tylko nienaruszone: kotłownia z kominem w osobnej przybudówce stojąca.

Pożar trwał do rana, a gaszeniem zgliszcz, tlejących pośród sterczącego szkieletu murowanego fabryki zajętych było jeszcze kilku strażaków-ochotników przy pomocy sikawki i kilku beczek, do samego wieczora.

Spalona przędzalnia p. Lissnera istniała od r. 1882-go, a oprócz przędzy z odpadków bawełnianych na 9-iu gremplach wyrabianej, trudniła się także wyrobem chodników bawełnianych pokojowych na 6 iu warsztatach. Ten ostatni wyrób wszakże produkowała w b. małej ilości.

Za motor fabryce p. Lissnera służyła maszyna parowa o sile 30 koni, a oprócz wymienionych urządzeń czynne były w przędzalni tej jeszcze 2 salfaktory i 2 maszyny ręczne.

Wszystko to padło pastwą pożaru.

Właściciel i dzierżawcy obliczają na razie w przybliżeniu straty swoje na rs. 60,000, które częściowo pokryje: asekuracja maszyn w moskiewskiem Towarzystwie ubezpieczeń od ognia w sumie 20,000 rs. budynku fabrycznego w warszawskiem Towarzystwie ubezpieczeń na rs. 10,000 i w ubezpieczeniu rządowem na rs. 5,000, nakoniec towaru i surowych materjałów na sumę 3,000 rs. Wogóle więc powróci się poszkodowanym około 38,000 rs.

Spalona fabryka mieściła się przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 519.

Podczas opisanego pożaru doniesiono nad ranem o godz. 5-ej zajętej ratunkiem straży, że wybuchł inny ogień w mieście w ulicy Wschodniej w jednej z mniejszych farbiarń Fibigera.

Podążyły tam niezwłocznie oddziały straży: z 1-go cyrkułu i fabryki Poznańskiego, pomimo ratunku jednak, spaliła się suszarnia pomienionej fabryki.

Straty są nieznaczne. *Z. N.*

— Otrzymujemy pismo następujące: „Pewien nieznany młody człowiek, mieniący się być Zawadzkim, studentem uniwersytetu kijowskiego, przygotowawszy sobie litograficzne bilety wizytowe przełożonej opieki N. Marji Panny, przy ulicy Żytniej, z napisaną na nich rekomendacją i instancją o udzielenie mu wsparcia na podróż do Kijowa, dorecza je paniom tutejszym, znanym z miłosierdzia. Kilka podobnych biletów odesłano przełożonej, która o tym, pod jej imieniem spełnianym wyzysku, ostrzega wszystkich, do którychby się ten młody człowiek z prośbą o wsparcie udawał, nadmieniając, że w opisany sposób nikomu ani rekomendacji nie daje, ani też instancji o udzielenie wsparć nie wnosi."

— Otrzymujemy pismo następujące: „Zarząd szwalni V-ej składa uprzejme podziękowanie firmie pp. Borkowskich, za łaskawe ofiarowanie 10-ciu korcy węgla na rzecz pomienionej instytucji."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

ZAMKNIĘCIE DELEGACYJ.

Wiedeń 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Węgierska delegacja przyjęła ustawę, upoważniającą ministra wojny do przyjmowania podań od władz i osób prywatnych w języku węgierskim, tudzież dawania w tymże języku odpowiedzi. Wieczorem odbyło się zamknięcie obu delegacyj. (*Aj. półn.*)

WALUTA AUSTRJACKA.

Budapeszt 3 go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Pomiędzy ministrami finansów obu połów monarchji Steinbachem i Wekerlem, nastąpiło już zupełne porozumienie co do wszystkich szczegółów regulacji waluty. Akcja podjętą będzie nieodwołalnie w pierwszych miesiącach roku przyszłego. Rząd węgierski przykłada do tego wielką wagę, aby w gabinecie przedlitawskim nie zaszły żadne zmiany, gdyż akcja tak wielka wymaga stałości i ciągłości rządów.

RAPORT WOJSKOWY.

Paryż 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Generalissimus armji francuzkiej, jen. Saussier, wykończy w tych dniach raport z tegorocznych wielkich manewrów. Ustępy o prochu bezdymnym i nowych działach minister wojny ogłosi drukiem.

KONFERENCJA WENECKA.

Rzym 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Konferencja europejska w sprawie reformy międzynarodowej komisji zdrowia w Kairze odbędzie się d. 5-go stycznia w Wenecji. Zaproszenie rozesłała Austrja w porozumieniu z Anglją i Włochami.

OSKARŻENIE GABINETU.

Ateny 3-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Izba deputowanych wybrała komisję, złożoną z 12-tu członków, dla rozbioru kwestji oskarżenia gabinetu Trikupisa. Ośmiu członków należy do większości, czterech do opozycji. Komisja ma zdać sprawę w ciągu miesiąca.

EMIN BASZA.

Berlin 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Według *Tagblattu*, Emin basza uwiadomił gubernatora niemieckiego w Dar es Salaam, że nie uważa się nadal za będącego w służbie niemieckiej.

ROKOSZ W CHINACH.

Londyn 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Tientsinu donoszą: Wicekról oznajmił, że powstanie jest wyprawą rabunkową, nie zaś rewolucją polityczną.

Wiedeń 3-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Sejm galicyjski zbierze się dopiero w lutym. Projekt zwołania go w grudniu na trzy dni celem uchwalenia prowizorjum budżetowego upadł, ponieważ zabrakłoby zapewne kompletu.

Wiedeń 3-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Hr. Kalnoky przesłał Capriviemu powinszowania z powodu jego szczerych i niedwuznacznych oświadczeń w parlamencie rzeszy.

Paryż 3-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz Dom Pedro wskutek zaziębienia dość poważnie zachorował.

Belgrad 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Oświadczenia delegacyjne hr. Kalnoky'ego, odnoszące się do polityki bałkańskiej Austrji, zwłaszcza zaś teorja rozwinięta przezeń na usprawiedliwienie okupacji Bośnji i Hercegowiny, która nastąpiła celem zabezpieczenia tyłów Austrji, wywarły silne protesty w prasie serbskiej bez różnicy partji. Dzienniki wskazują na przeciwieństwo pomiędzy tą teorją a motywami, które wyłożone były przez Austrję na kongresie berlińskim dla czasowego tylko zajęcia rzeczonych prowincyj tureckich. (*Aj. półn.*)

Belgrad 3 go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Delegaci serbscy do zawarcia traktatu handlowego z Austrją staną d. 15-go b. m. w Wiedniu.

Belgrad 3-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) —Pasiczowi udało się przywrócić zgodę w stronnictwie radykalnem. Gabinet jest ustalony.

Kopenhaga **3-go grudnia.** *(Tel. pr. K. W.)*— Dzisiaj w kościele św. Ducha odbyła się ceremonja pogrzebu przewódzcy lewicy parlamentarnej Berga. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 3-go grudnia *(Telegr. pr. Kurjera Warsz.)*— Giełda dzisiejsza w dalszym ciągu usposobiona była mocno. Zwyżka na polu walorów miejscowych powodowała dalsze zakupy pokryciowe. Rynek rubli i wartości russkich trzymał się dobrze i wykazuje korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 196 75, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 196.50, straciły zaś następnie 50 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o 1 m. 25 fen., i w dostawowych o tyleż. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 mar. 25 fen., krótki Petersburg o 50 fen. długoterminowy zaś o 1 m. 30 fenig. Przekazy na Wiedeń wyżej również krótkie o 20 fen. (172.60), długoterminowe o 10 fen. (171.30). Z papierów listy zastawne ziemskie bez obrotów, podczas gdy listy likwidacyjne obniżyły się o 25 kop. (59.75), pożyczki wschodnie lepiej o 60 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, 4½% listy zastawne russkie i 6% russkie renty złote, mniej natomiast za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1884-go. Kupony celne pozostały bez zmiany. Akcje kredytowe austrjackie spadły o ½%. Dyskonto prywatne podskoczyło o ¼% (2¾%). Dla żyta tendencja była dziś cokolwiek mocniejsza: towar gotowy podrożał o 1 m. 25 fenig., a dostawowy o 1 m. 50 fen.

Berlin 3-go grudnia *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. bnak. rus. w tr. nst.	195.75	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	197.—	Akcje kredytowe	149.—
Wek. na Petersb. krót.	195.50	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	193.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	196.—	Żyto w tow. gotow.	239.75
Wschodnia poż. II em.	61.60	Żyto na wiosnę	234.50
Listy zast. serji I-ej	—.—		

Kursa z 2-go grudnia 196.50, 195.75, 195.—, 191.90, 194.75, 61.—, 61.—, 149 50, 238,50, 233 —.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 3-im grudnia.— Usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było stałe. Dowóz wynosił ogółem 37 wagonów zboża, w tem 2 wagony było żyta, 18 owsa, 15 kaszy jaglanej i 2 wagony gryki. Tendencja dla żyta spokojna, za wyborowe płacono po 136 do 137 kop., za średnie 133 do 135 kop., za ordynaryjne 127 do 130 kop. Owies bez zmiany. wyborowy kupowano po 93 do 97 kop., średni po 86 do 90 kop., ordynaryjny po 80 do 84 kop. Gryka mocno zwyżkowej dążności notowań, płacono względnie do dobroci ziarna po 110 do 115 kop. Mocnem też było usposobienie dla kaszy jaglanej, sprzedano około 7 wagonów po 145 do 153 kop. za średnią i do 162 kop. za wyborową.

Nafta.—W ostatnim miesiącu rynek nafty był bardzo niespokojny z powodu wejścia w życie z d. 13-ym listopada podwyższonej taryfy na przewóz nafty i produktów naftowych. Skutkiem tego wszyscy starali się o gromadzenie możlwie dużych zapasów, aby na dzień 13 listopada być w posiadaniu towaru, przywiezionego na zasadzie taryfy poprzedniej, jak np. za przestrzeń Carycyn-Warszawa około 10 kop. na pudzie tańszej. Z powodu nawału zapotrzebowań, powyższą sytuację za przyczynę mających, cena w Carycynie, w miarę zbliżania się powyżej oznaczonej daty, z 21½ kop. podniosła się stopniowo do 30 kop., a w ostatnich dniach października st. st. nawet do 35 kop. franco cysterna Carycyn bez akcyzy, a to z powodu względnego, w porównaniu z niezwykłą ilością zapotrzebowań, braku cystern wolnych. Na dzień 13 listopada nie pozostało tedy w Carycynie prawie wcale cystern wolnych, wszystkie były w drodze, co znowu spowodowało utrzymanie się powyższej ceny 35 kop. bez akcyzy do dziś dnia, a należy przypuszczać, iż stan ten potrwa przynajmniej do 27-go listopada. Z chwilą gdy pewna część cystern powróci do Carycyna, a nastąpi to pomiędzy 27-ym listopada a 2-im grudnia, spodziewać się należy obniżenia ceny stopniowego, ale po jakimś miesiącu dosyć znacznego, w stosunku bowiem rozmiarów produkcji do konsumcji nie zaszły takie zmiany, aby obecny poziom cen na dłuższy czas był usprawiedliwiony. Przemawia za lepszem usposobieniem co prawda obecny stan kursu rubla i ułatwiony przez to eksport, nie znaczy to jednak jeszcze, że cena, podskoczywszy z 21½ i 22 kop. do 35 kop., koniecznie przy tej najwyższej cyfrze pozostać musi, gdy lepsze usposobienie, z powodu ułatwionego eksportu, może znaleźć wyraz w szeregu cen pośrednich pomiędzy 22 i 35 kop. W Warszawie z d. 13-ym listopada cena z rs. 1.06 podniosła się do rs. 1.21 za pud z akcyzą franco rezerwoar i aż do dalszych zmian w Carycynie prawdopodobnie na tym poziomie pozostanie.

Mąka. Usposobienie w handlu mąką tak samo jak i w handlu zbożowym było w tym tygodniu niechętne i niepewne, skutkiem czego pokup był mniejszy przy dość znacznym zaofiarowaniu. Pomimo togo ceny nie uległy obniżce i pozostały bez zmiany.

Cement bez ruchu.-Usposobienie zasaanicze dla cementu jest mocne w dalszym ciągu, z powodu znacznych kontraktów zawartych przez fabryki krajowe na dostawę w sezonie i z powodu niszkiego kursu rubla, który utrudnia zaofiarowanie towaru zagranicznego.

Cukier. *Odesa* 24-go listopada. — Odeski rynek cukrowy w tygodniu ubiegłym pozostał bez zmiany. Mączkę cukrową krystaliczną w towarze gotowym, franco Odesa, notowano po rs. 4 kop. 25 za pud. Notowano: rafinadę Brodzkiego po rs. 5 kop. 20 do 5 kop. 25, hrab. Bobryńskich po rs. 5 kop. 20 do 5 kop. 30, fabryki Gniewań po rs. 5 do rs. 5 kop. 5, rafinerji czerkawskiej po rs. 5.10 do 5 kop. 15 za pud; mączkę cukrową krystaliczną po rs. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 25, na wywóz zaś po rs. 2.35 do 2.37½. Wywieziono z portu odeskiego w czasie od dnia 14-go do 23-go listopada r. b. 99,458 pudów cukru.

Gdańsk 2-go grudnia.— Pszenica krajowa w słabem usposobieniu po cenach słabo utrzymaych. Towar tranzytowy nie miał zupełnie nabywców nawet po cenach obniżonych. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą 124 f. 192 m., 128 f. 195 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na grudzień 193 mar. w zaofiarowaniu, 192 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 193 mar. w zaofiarowawaniu, 192 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 195 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 193 mar. **Żyto** słabo, towar gotowy bez obrotow. Terminy: na grudzień tranzytowe 192 mar. w zaofiarowaniu, 191 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 195 mar. w zaofiarowaniu, 195 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 193 mar., tranzytowego 192 mar. Groch polski tranzyto warzelny 170 m., 178 m., na paszę 137½ mar., Wiktorja 195 mar. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto 140 mar. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 115 m.. 120 m. za tonnę targowano. Łubin polski tranzyto 53 mar. za tonnę płacono. Soczewica russka tranzyto 275 m., 300 m., 325 mar. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni 210 mar., 219 mar. za tonnę targowano. Rzepak polski tranzyto 240 mar., 242 m., spleśniały 180 mar. za tonnę płacono. Siemię lniane russkie ładne 210 mar., obsadzone 173 mar. za tonnę targowano. Gorczyca russka tranzyto brunatna 130 m. za tonnę płacono. Lnica russka tranzyto obsadzona 140 mar. za tonnę targowano. Simię konopne russkie 200 m. za tonnę pł. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 70½ mar. w poszukiwaniu, na grudzień 69 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 69½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 51 mar. w poszukiwaniu, na grudzień 49½ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 50 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja mocna, a pod koniec giełdy spokojna, w Magdeburgu zaś mocna. Kurs w Gdańsku 196.20 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorce z ul. Bagno.*— Przepisy o prawie propinacji w miastach, stanowiących własność osób prywatnych, mieszczą się w ukazie Najwyższym z d. 28-go października (9-go listopada) r. 1866-go „O zniesieniu w miastach stosunków dominjalnych" (Dziennik praw tom 66, str. 27), tudzież w ustawie trunkowej. Art. 8-my pierwszego z pomienionych praw opiewa, iż prawo propinacji w tym samym stosunku, w jakim na podstawie tytułów prawnych służyło dziedzicom miast poprzednio, pozostaje przy nich nadal, do czasu wydania w tym przedmiocie nowego postanowienia. Zaś ustawa trunkowa w ustępie 10 art. 102 głosi, że: „W gubernjach Królestwa Polskiego urządzać zakłady do wyrobu trunków, ulegających akcyzie, może każdy, bądź na swoim własnym lub we własnem posiadaniu znajdującym się gruncie, bądź też nawet na gruntach cudzych, jeśli tylko prawo sprzedaży trunków na tychże gruntach komukolwiek wyłącznie nie służy." Nakoniec art. 529 tejże ustawy, stwierdzając ogólną zasadę wolnej sprzedaży trunków tam, gdzie prawo to do nikogo wyłącznie nie należy, jednocześnie zastrzega, że w pozostałych miejscowościach handel trunkami odbywać się może tylko za specjalnem pozwoleniem, wyjednywanem w miastach, osadach i miasteczkach dziedzicznych—od ich właścicieli, w dobrach rządowych—od dzierżawców tychże dóbr lub od dzierżawców prawa propinacji, wreszcie na gruntach prywatnych—od właścicieli tychże gruntów. Dla pełności niniejszej informacji dodajemy, że art. 530 ustawy trunkowej orzeka, iż prawo propinacji na gruntach uwłaszczonych w Królestwie Polskiem należy do skarbu i przekazuje się osobom prywatnym drogą dzierżawy.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d 3 go grudnia 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 2-go g. 9 w.	752.2	98	PdW	0.4	=	0.3
D. 3-go g. 7 r.	752.4	96	ZPd	2.4	=	1.9
„ g. 1 pp.	753.9	92	PdZ	4.0	=	3.2

W ciągu d. 2-go b. m.	Temperatura najniższa C.	0.5 = R.	0.4
	„ najwyższa C.	3.2 = R.	2.5
	Wysokość wody spadłej mm.	0.2	

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Ноября (3 Декабря) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).